

# Habakuk feat. Don Carlos, Konfesjona

Bo widz&#281;, &#380;e ta spowied&#378; - to piosenka -  
Dla siebie j&#261; samego wykonuj&#281;...  
To te&#380; grzech - wi&#281;cej grzech&#380;w nie pami&#281;tam,  
Ale tego jednego - nie &#380;a&#322;uj&#281;!

Niech b&#281;dzie pochwalony Jezus Chrystus,  
Formu&#322;y tej naucz&#322; mnie przyjaciel.  
My&#347;la&#322;em o spowiedzi w formie listu,  
Lecz s&#322;owa napisane - brzmi&#261; inaczej.  
Nie zmusza mnie do tego pr&#380;no&#347;&#263;, trwoga,  
Ciekawo&#347;&#263;, nawyk, nastr&#380;j tej &#347;wi&#261;tyni.  
Nie wierz&#261;c w Boga - obrazi&#322;em Boga  
Grzechami nast&#281;puj&#261;cymi:

Bo widz&#281;, &#380;e ta spowied&#378; - to piosenka -  
Dla siebie j&#261; samego wykonuj&#281;...  
To te&#380; grzech - wi&#281;cej grzech&#380;w nie pami&#281;tam,  
Ale tego jednego - nie &#380;a&#322;uj&#281;!

Za prawo me uzn&#322;em to, &#380;e &#380;yj&#281;.  
Za w&#322;asn&#261; potem wzi&#261;&#322;em to zas&#322;ug&#380;  
I - co nie moje - mia&#322;em za niczyje,  
Wi&#281;c bra&#322;em, nigdy si&#281; nie lic&#261;c z d&#322;ugiem  
Uzn&#322;em, &#380;e mam prawo s&#261;dzi&#263; ludzi  
Dlatego tylko, &#380;e mam t&#281;mo&#380;liwo&#347;&#263;.  
Poznawszy spos&#380;b - jak sumienia budzi&#263;  
Zbiera&#322;em obudzonych sumie&#324; &#380;niwo.

Bo widz&#281;, &#380;e ta spowied&#378; - to piosenka -  
Dla siebie j&#261; samego wykonuj&#281;...  
To te&#380; grzech - wi&#281;cej grzech&#380;w nie pami&#281;tam,  
Ale tego jednego - nie &#380;a&#322;uj&#281;!

Bogactwo z&#322;a, kt&#380;reg&#380;by&#322;em &#347;wiadom  
By&#322;o mi w &#380;yciu - tylko za ostrog&#281;.  
Cierpieniem cudzym &#380;y&#322;em i zag&#322;ad&#261;.  
Gdy cierpie&#263;, ani gin&#261;&#263; sam - nie mog&#322;em.  
Stworzy&#322;em &#347;wiat - na podobie&#324;stwo &#346;wiata  
Uznawszy, &#380;e na wszystko mam odpowied&#378;,  
Lecz nie wyj&#261;&#322;em misy z r&#261;k Pi&#322;ata  
I nie unikn&#261;&#322; swojej m&#281;ki - Cz&#322;owiek.

Bo widz&#281;, &#380;e ta spowied&#378; - to piosenka -  
Dla siebie j&#261; samego wykonuj&#281;...  
To te&#380; grzech - wi&#281;cej grzech&#380;w nie pami&#281;tam,  
Ale tego jednego - nie &#380;a&#322;uj&#281;!

Wierzy&#322;em szczerze w wieczne prawo ba&#347;ni,  
Co ka&#380;e sobie istnie&#263; - dla mora&#322;u,  
&#379;e &#380;ycie ludzkie samo si&#281; wyja&#347;ni  
I wola ma jedynie s&#322;u&#380;y&#263; cia&#322;u.  
Wi&#281;c nazywa&#322;em szcz&#281;&#347;ciem nieodmiennie  
To, co zadowoleniem by&#322;o - z siebie.  
I nawet teraz bardzo mi przyjemnie,  
&#379;e tak we w&#322;asn&#261;ych w&#261;tpliwo&#347;ciach grzebi&#281;

Bo widz&#281;, &#380;e ta spowied&#378; - to piosenka -  
Dla siebie j&#261; samego wykonuj&#281;...  
To te&#380; grzech - wi&#281;cej grzech&#380;w nie pami&#281;tam,  
Ale tego jednego - nie &#380;a&#322;uj&#281;!

Bo widz&#281;, &#380;e ta spowied&#378; - to piosenka -  
Dla siebie j&#261; samego wykonuj&#281;...  
To te&#380; grzech - wi&#281;cej grzech&#380;w nie pami&#281;tam,

Ale tego jednego - nie &#380;a&#322;uj&#281;!